

ECHA KRAJOWE

Utworzenie Chrześcijańskiego Komitetu wyborczego w LIDZIE.

Zostały rozpisane wybory do rady miejskiej m. Lidy. W związku z tem powstał komitet chrześcijański, który ma zjednoczyć wszystkich Polaków wyborców do rady miejskiej. Wczoraj odbyło się specjalne posiedzenie, na którym postanowiono utworzyć jednolity polski front wyborczy.

Tragiczny wypadek samochodowy pod Białowieżą

Onegdaj na 15 km. od Białowieży zdarzyła się katastrofa automobilowa, której ofiarą padł kpt. Wojtkiewicz, stacjonujący w Baranowiczach. Wskutek złamania się kierownicy auto wpadło na ślup telegraficzny. Kpt. Wojtkiewicz wyleciał z auta, uderzając głową o ślup i ponosząc śmierć na miejscu.

LIDA

— Poświęcenie kamienia węgielnego pod „Pomnik Niepodległości”. 29 czerwca b. r. odbyła się w Lidzie piękna uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego i wmurowania aktu erekcyjnego pod „Pomnik Niepodległości”, który stanieniem młodzieży gimnazjum państwowego im. Hetmana Karola Chodkiewicza stanie na Placu Chwały.

— Poświęcenie dokonał ks. kanonik Bojar niec w obecności przedstawicieli władz, armii, szkół organizacyj P. W. i W. F. oraz bardzo licznie zgromadzonej ludności miasta, która po sumie udała się z uroczystą procesją na miejsce poświęcenia fundamentu, w który wmurowano pergaminy akt erekcyjny w cynowej puszcze o treści następującej: Działo się dnia 29 czerwca Roku Pańskiego 1930 w Lidzie, starym Grodzie Gedyminowym, za Prezydenta Profesora dra Ignacego Mościckiego, gdy Marszałkiem Polski i Wodzem Duchownym Narodu był Józef Piłsudski, Premierem Rządu Płk. Wacław Sławek, zaś Dyrektorem Gimnazjum Państwowego im. Hetmana Karola Chodkiewicza w Lidzie Wacław Białoch. W obecności Starosty Henryka Bogatkowskiego, przedstawicieli Armii, Municypalności, Władz Organizacyjnych P. W. i W. F. oraz wszelkich delegacji, akt ten erekcyjny pod budowę „Pomnika Niepodległości” składamy. Pomnik ten symbolem młodzieży szkolnej Gimnazjum Państwowego im. Hetmana Karola Chodkiewicza w Lidzie, z dobrowoli składów ufundowany, a pamięci Tych Wszystkich, którzy pracy ciężarnej i krwią ofiarą do Wolności nam danej się przyczynili, poświęcony, my niżej podpisani na dowód gorącej miłości do Ojczyzny, na wieczną pamiątkę, dla przykładu potomnym, a dla własnych serc podniesienia wzrosł.

Po przemówieniach ks. dziekana i p. Borzackiego odegrała orkiestra Straży Ogniowej hymn narodowy, a zebrani odpiewali „Boże coś Polskę”.

Zaznaczyć należy, że pomnik ów powstał ufundować młodzież gimn. państw. jeszcze przed dwoma laty, gdy kraj cały święcił uroczystości dziesięciolecie odzyskania Polski.

Ponieważ, atoli dla przedstawione p. konserwatorowi w Wilnie projekty nie znalazły aprobaty, sprawa ulega zwłoce. Temż dopiero po zatwierdzeniu projektu st. arch. Bronisława Kłickiego będzie nareszcie ów piękny ślub naszej młodzieży zrealizowany.

Granitowy pomnik wykonuje p. Tropiło-Borowski z Nowogródka za cenę 4.500 zł. Akcja propagandowo-finansowa spoczywa w energicznych rękach prof. Smolera. X.

— Straszne skutki burzy nad Lidą. W porze obiadowej, 25 czerwca — werała się nad Lidą ogromna burza w połączeniu z grą dobieciem.

Zakończenie międzynarodowego raidu AUTOMOBILOWEGO

W niedzielę odbył się ostatni etap IX Międzynarodowego Raidu Automobilowego. Wszyscy uczestnicy, z wyjątkiem wozu Fiat Nr. 12 p. Rudiego, sekretarza poselstwa wojskiego w Warszawie, który zarucił na przejeździe kolejowym koło Sierpca i wyrucił się do rowu. Maszyna została przy krańcu poważnie uszkodzona, obsada wozu doznała jedynie lekkich potłuceń i kontuzji. W aucie tem znalazł się m. in. p. Wacław Borowski, znany malarz, biorący udział w raidzie, w charakterze komisarza sportowego.

Pod Raszynem odbyła się po południu powtórna próba szybkości na dystansie 2 km. W kategorii wozów popularnych, najlepszy czas uzyskał Ford Nr. 1 p. Piotrowskiego (1:27, 30 sek.), w drugiej grupie wozów turystycznych zwyciężył Fiat Nr. 14 p. Rahmelfeld w czasie 1:15,37 sek.

W kategorii wozów luksusowych pierwsze miejsce zajął Austro-Daimler Nr. 23 p. Liefeldta, uzyskując czas 1:08,60 sek., co daje przeciętną szybkość około 105 km. na godzinę. 2) Austro-Daimler Nr. 24 p. Adama hr. Potockiego 1:08,75 sek., 3) Voisin Nr. 22 p. Maurycego hr. Potockiego 1:09,04 sek.

Po zakończeniu wyścigu wozy przede filowały przez miasto, potem na Plac Marszałka Piłsudskiego i objeżdżały publiczności rykiem klaskonów zakończenie raidu.

Wczoraj wszystkie maszyny zostały podane szczegółowemu oglądniom specjalnej komisji technicznej, która określiła stan obecny wozu. Ogłoszenie wyników raidu nastąpi dziś.

MOTYLEK

Kiedy mój wuj, Serwacy Brzuszkiewicz, właściciel małego folwarczku na prowincji, oznajmił mi swą decyzję o posłubieniu a wdowy Jedzonkowskiej, nie potrafiłem ukryć przed nim mego przerażenia.

— Nie niespokojisz, kochanie! — rzekł ów serdeczny człowiek widząc mą zgrzyzoną twarz — pani Jedzonkowska posiadała kobietę. To mi niebieski interes, jeśli mnie uda się folwark powiększyć!

— Niech mi wuj pozwoli zauważyć, że wdowa Jedzonkowska ma opinję kobiety złośliwej, gwałtownej i skąpej do najwyższych granic — zauważyłem jak mogłem najuprzejmiej.

— Tere fere, kochanie! Mało co ludzie gadają! A o to ja tobie powiem, nikt tak nie umie leczyć reumatyzmów, jak ona.

— Będzie wuj nieszczęśliwy w małżeństwie.

— Obaczym.

— Spróbujcie no odwieść zakochanego od popielienia głupstwa! To tak jakbyście chcieli złapać księżyc z nieba własnymi zębami!

Przełamałem dyskusję, która stawała się niebezpieczną, ale miałem istotną nadzieję, jedyną pragnienie: za wszelką cenę nie dopuścić do tego szalonego małżeństwa.

Nielatwo było zabrać się do tego. Próbo wałem sobie głowę, wynajdować co raz to chytliwsze sposoby:

żaden z nich po namyśle mi nie wydawał mi się praktycznym i wróżącym powodzenie.

Już miałem zrezygnować i zostawić nie szczęsnego wuja jego losowi, gdy właśnie on sam dostarczył mi bezwiednie środka dla moich zamierzeń.

— Kochanie! — rzekł do mnie — sakrament małżeństwa potrzebuje niemało przygotowania i każdy musi na to zgodzić się. Ot i mnie trzeba zjechać do miasta za pokupkami. I garnków do kuchni przyjdzie się kupić, i mebli trochę i tego i owego. Pozostane musie tygodni dwa. Póki co ty będziesz patrzeć i domu i gospodarki i każdy dzień przejeżdżasz się z Motylem...

Motylek był najlepszym konikiem wuja Serwacego. Miał w sobie nieco rasy, żywy był jak wiewiórka, chytry jak lis, a uparty jak muł.

Spytałem w sposób niewinny:

— Dlaczego to mam codzień przejeżdżać się z Motylem?

— Bo Motylek jeszcze młodzieńcki i dziki, a mnie trzeba żeby on chodził po drodze jak małe dziecko. Ot co!

Wuj Serwacy nie dorucił mi więcej, ale ja już rozumiałem jego myśl ukrytą.

— Aha! — pomyślałem. — Jak tylko wróci do miasta, kochany wuj, szaleć zaprzęgnię Motylem do kałamaszki i pojechać z całą pompą do wdowy Jedzonkowskiej. Potem przywieźć ją babisko, aby oglądała i podziwiała jego sprawunki.

Refleksje moje na ten temat dostar-

czyły mi nagle olśniewającego, acz nieco szatańskiego pomysłu.

Projekt ów dojrzał w mym mózgu aż do chwili odjazdu mego wuja Brzuszkiewicza: jak tylko pociąg uniósł go w stronę miasta — zabrałem się do wykonania.

Dalszy ciąg tej historii wyjaśni w jaki to się działo sposób. Chwilowo wystarczy objaśnienie, że wytrwale tresowałem Motylem wyjątkowo na pewnych dwóch drogach.

Pierwszą z tych dróg prowadziła poprzec pola od folwarczku mego wuja do posiadłości wdowy Jedzonkowskiej. Obfitowała w nagłe skrety, strome góry, zawrotne spadki. Jak przypuszczałem, mój wuj mógł jechać nią tylko w jednym kierunku, to jest do swojej bogdanki. Druga droga natomiast, jakkolwiek wiele dłuższa, była jednak wygodna, szepka i gładka. Przechodziła przez dwie czy trzy większe wsie, z których każda szezycila się posiadaniem niemałej karczmy. Ludziska w tej okolicy nadmiernie wielbili Bachusa.

Przewidywałem zgory, iż wujaszek Serwacy obierze tę drugą drogę, aby przewieźć w swe progi szanowaną panią Jedzonkowską. Znałem jego charakter, lubujący się w zewnętrznych efektach i wiedziałem, że nie omieszkają przeparadować swym wykwintnym ekwipażem przed oczyma zachwycanych mieszkańców wiosek, czem zaimportuje wielce swej przyszłej małżonki.

Mo upływie dwóch tygodni, Motylek znał obiedwie drogi na pamięć. Dodaje, iż doskonale się przystosował do nich.

Wreszcie objechałszy ze trzy razy w szalonem tempie wołoko podwórza, zatrzymał odkrytego pianą Motylem do moich zamiarów i że, pomijając nieprzewidziane okoliczności, mogłem być pewny powodzenia...

Pierwszą troską mego wuja po powrocie z miasta było rozpakowanie i rozłożenie po całym domu zakupionych przedmiotów. Potem zapytał o konia:

— A jak się hoduje Motylek?

— Stał się łagodny jak baranek, a chodzi jak laleczka.

Ot jak dobrze. Jutro pojedziem z nim, poprobujem...

Nazajutrz rano, wujaszek Serwacy, Brzuszkiewicz, świeżo wygłębiony i wypomadowany, w garniturze nie dzielnym, kazał zaprzęgnąć Motylem do swej żółtej kałamaszki, usa dowił się wygodnie, strzelił z bata i odjechał nie mówiąc mi ni słowa.

Zauważyłem, że bierze kierunek na folwark wdowy przez starą drogę. Wzruszyłem się, iż wujaszek ten przed dowoleniem i z otuchą oczekiwał godziny wujowego powrotu.

Obdzina ta długo dała na siebie czekać. Wieczór już zapadał, gdy usłyszałem skrzyp kół kałamaszki i ujrzałem nadjeżdżającego wuja. Ale w jakimże stanie, o nieba!

Oczy mu wylały na wierzch, zęby miał zacisnięte, oblicze czerwone jak barak i wykrzywione wściekłością. Batem ugiął spienionego Motylem, który niósł się jak szalony. Wuj mój od czasu do czasu wyrzucał okrzyki:

— A co! A cholera! A szatańska żywota!

Wreszcie objechałszy ze trzy razy w szalonem tempie wołoko podwórza, zatrzymał odkrytego pianą Mo-

Niemieckie sny o potęgę

BERLIN. 30. 6. (PAT). W Reichstagu odbyła się dziś w obecności członków rządu i przedstawicieli krajów związkowych oficjalna manifestacja z okazji ewakuacji Nadrenji w czasie której prezydent parlamentu Rzeszy Loeb wygłosił okolicznościową przemówienie. Ni udało się jeszcze zagoić wszystkich ran, zadanych przez wojnę — oświadczył Loeb — że tylko wspomnę o Zagłębiu Saary. Niemniej jednak czujemy się związani postanowieniem, że dążyć będziemy do wywalczenia Rzeszy niemieckiej wolności i równoprawienia we wszystkich dziedzinach.

Z okazji ewakuacji Nadrenji ogłoszone zostało również dzisiaj orędzie pr. zyd. Hindenburga, podpisane przez wszystkich ministrów rządu Rzeszy. Orędzie przypomina obojętnie niewygastającą wdzięczności dla wszystkich Niemców, którzy w latach okupacji z życia swego złożyli ofiarę na rzecz odzyskania obszarów nadreńskich.

Rząd pruski wystosował do ludności nadreńskiej adres powitalny, w którym m. in. podkreśla zasługi tych niemieckich mężów stanu, których polityka przyczyniła się do odzyskania Nadrenji i utworzenia Niemcom już dziś drogi do wolności.

Kongres europejskiej unii celnej

PARYŻ. 30 VI. PAT. Dziś rano w Ministerstwie Spraw Zagranicznych otwarty został pierwszy kongres europejskiej unii celnej i na pierwszym posiedzeniu kongresu w sprawie unii zabierali głos generalni sprawodawcy, przedstawiający punkty widzenia 14 powstałych dotychczas w Europie komitetów.

Katastrofa kolejowa pod Leningradem

22 OSOBY ZNALAZŁY ŚMIERĆ POD SZCZĄTKAMI WAGONU. MOSKWA. 30. 6. (PAT). Wskutek złego nastawienia zwrotnicy wykołcił się w pobliżu Leningradu pociąg osobowy, zderzając z Irtutsk. Lokomotywa oraz jeden z wagonów zostały strzaskane. 22 osoby zginęły, 28 zaś odniosło ciężkie rany.

Flota duńska w Gdyni

WARSZAWA. 30 VI. PAT. Dnia 3 lipca przybędzie do Gdyni eskadra duńska, rewizyjną marynarkę polską, która w roku ubiegłym bawiła w Danii. Przybywa mianowicie krążownik szkolny „Heyndal” pod dowództwem kapitana Wolhagena oraz 5 łodzi podwodnych wraz z okrętem warsztatowym, dowodzonym przez kapitana Wernera. Jednocześnie przybywa komandor Pontoppidan, szef gabinetu ministra marynarki. Komandor Pontoppidan, kawaler orderu „Polonia Restituta”, jest znaną osobistością w świecie morskim Danii.

Krwawe zajście w Brzeżanach

LOTNIK ZASTRZELIŁ KOMENDANTA STRZELCA. LWOW. 30. 6. (PAT) W dniu wczorajszym w Brzeżanach po obchodzie 400 lecia założenia miasta a równocześnie 125 lecia istnienia gimnazjum tamtejszego doszło do krwawego zajścia. Po obiedzie wydanym przez miasto przez salę przechodził Bronisław Czaplinski, komendant obwodowy Związku Strzeleckiego. W pewnej chwili podszedł do niego kapitan 6 p. lot. we Lwowie Aleksander Majewski, prosząc go na chwilę do garderoby. Gdy tam weszli kapitan Majewski nie mógł uderzyć dwa razy w twarz Czaplinskiego, a następnie po słowach Czaplinskiego: „Jestem bezbronny. Honoru chodźć będę na innej drodze” wyjął z kieszeni brauning i z oddalenia dwóch kroków strzelił do Czaplinskiego. Kula trafiła w lewą pierś i utknęła w kregu słupie. Czaplinskiego przewieziono natychmiast do szpitala i dokonano wyjęcia kuli. Bawiący na miejscu szef żandarmerji wojskowej ppłk. Bałaban i prokurator wojskowy mjr. Urzędowski zarządzili aresztowanie kapitana Majewskiego. Przewieziono go do Lwowa, gdzie osadzono w więzieniu. Tło zajścia jest narazie nieznanie.

Król Karol a paneuropejski projekt Brianda

Paneuropejski projekt Brianda był w dnach ostatnich przedmiotem doniosłych enuncjacji ze strony europejskich wybitnych mężów stanu. Tak więc swe uwagi na temat projektowanej federacji europejskiej wypowiedzieli w ostatnich dniach: prezydent republiki czeskosłowackiej T. G. Masaryk i minister spraw zagranicznych Zaleski (oba w wywiadzie ze znanym publicystą francuskim Juljuszem Sauerweinem), dalej ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy, zebrani na swej dorocznej konferencji w Tatrach Słowackich, a ostatnio znów zabrał głos w tej sprawie król rumuński Karol w rozmowie z przedstawicielami prasy zagranicznej. Król Karol powiedział, między innymi, że memoriał Brianda uważany być może z całą pewnością za wielki krok naprzód w drodze do pacyfikacji po wojennej Europy. Projekt francuskiego ministra spraw zagranicznych pojmując król Karol w ten sposób, że państwa europejskie powinny w pierwszym rzędzie dążyć do wytworzenia ściślej współpracy na polu gospodarczym, kulturalnym i socjalnym.

Chciałbym podkreślić, — powiedział dziennikarzom zagranicznym król Karol, — że według mego poglądu największy postęp w intencjach projektu Brianda dałby się osiągnąć w drodze kooperacji gospodarczej. Sądzę też, że współpraca gospodarcza może być uważana za najszybszą podstawę aliansu gospodarczego.

Zdaniem króla Karola wzajemna współpraca na polu gospodarczym łączyć powinna nie tylko państwa Małej Ententy, lecz może obejmować również państwa z Małą Ententą sąsiadujące, jako to Polskę, Węgry i Austrię.

Podziękowanie. Wielce Szanownemu i zacnemu Panu Profesorowi za wykonanie trudnej i ciężkiej operacji wola, najserdeczniejsze podziękowanie składa.

Ks. dr. Jerzy Antekki.

Przed Soborem Cerkwi Prawosławnej w Polsce

NARADA PRZEDSOBO ROWA W WARSZAWIE. WARSZAWA PAT. W niedzielę 29 ub. m. nastąpiło w Warszawie otwarcie obrad narady przesoborowej, która ma się zająć sprawą zwolania pierwszego Soboru Cerkwi Prawosławnej w Polsce. Inaugurację narad poprzedziło uroczyste nabożeństwo w Cerkwi prawosławnej na Pradze, odprawione przez

PRZEMOWIENIE MI N. CZERWIŃSKIEGO.

Na zebraniu p. minister W. R. i O. P. Czerwiński wygłosił przemówienie powitalne, w którym podkreślił, że zadaniem zebrania jest należyte przygotowanie i opracowanie tych licznych zagadnień i spraw, w których będzie musiał się wypowiedzieć Sobór Generalny świętego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce, pierwszy w odrodzonym Państwie.

Pragnę gorąco, — oświadczył min. Czerwiński — byście szanowni panowie

W dłuższym przemówieniu metropolita Dyonizy podkreślił, że jeśli gdziekolwiek bądź w innym miejscu można się obecnie obejść bez soborowości, to w Polsce jest to absolutnie niemożliwe.

Nie napróżno — oświadczył metropolita — jedną z najważniejszych tradycji historycznych naszej Cerkwi w Państwie Polskim jest soborowość. Przecież jeszcze przedkrowie nasi pojmowali, jak skomplikowane są warunki istnienia prawosławia w państwie, gdzie wzniesieniem państwa jest inna religia i strzeżeniem skarbu prawosławia, powierzył nie tylko hierarchom lecz i całemu klerowi i ludowi.

Obecnie nastały czasy szczególnie skomplikowane i niezwykle skomplikowane są warunki istnienia Cerkwi prawosławnej w naszym państwie. Należy nam i wierze naszej świętej zachować i utrzymać dobre stosunki z wyznaniem państwa i wnieść się w imię prawdy Bożej ponad interesy narodowe i jednostki Cerkwi naszej umocnić i ustalić takie stosunki z państwem, aby być mu pewną podporą i pomocą. Komplikacje naszego istnienia zwiększają się jeszcze przez to, że należy doprowadzić do końca i sprawy kanonicznego uporządkowania naszej Cerkwi w państwie polskim, a takie ukształtowanie może dać tylko sobór generalny, jako trwały dach nad budowlą świętej Cerkwi autokefalicznej.

Czyż można całą tę pracę i ciężar wspólnych warunków wkładać na ramiona samych tylko hierarchii. Rozumie się, że nie można — ich hierarchia pierwsza cieszy się i raduje dzisiaj, ale jest ona wstępem do naszego Soboru Generalnego. Lecz ciężar się hierarchia lepiej dostrzega niebezpieczeństwa i pokusy naszych czasów i pręży ją potrzebami Cerkwi, pragnąc uniknąć tych niebezpieczeństw, tych skał podwodnych, grozących statkowi naszej Cerkwi i wskazując w mojej osobie, wszystkim Wam na słowo Boże i święte kanony, te jasne latarnie w morzu życia, po którym płynie nasz święty statek cerkiewny. Jeśli wpatrzmy się w te latarnie, to możemy się nie obawiać i reform, nie będziemy się bali i wyników soborowości. Słowo Boże i święte Kanony zjednoczą nas i pomogą nam zachować jedność, oraz zbawczą autorytet naszej świętej Cerkwi w Polsce.

Obecność wśród nas przedstawicieli Rządu wyraźnie wskazuje nam, że losy Cerkwi prawosławnej nie są obce Państwu, a ludność prawosławna jest mu drogą. A więc przysłuchujmy się bacznie do ich zdań i opinii, aby przedrzeć z ich pomocą ustalać bieżącą sytuację naszej Cerkwi i aby uzyskać na ona swój statut, być może nawet jeszcze przed zwolaniem Soboru. Inaczej nawet być nie może, albowiem z reskryptu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uatrapiamy, że myśl państwa Polski wymaga, aby Cerkiew prawosławna w Polsce była organizowana prawidłowo, aby była ona otoczona ze strony Państwa opieką i szacunkiem i aby korzystała ona z autorytetu i zaufania pozostałych wszystkich narodów prawosławnych.

O projektowanej reformie w Indiach

Przewodniczący indyjskiej komisji konstytucyjnej sir John Simon wygłosił przez radio dłuższe przemówienie, poświęcone wynikom prac komisji.

Mówca podkreślił na wstępie, że postanowienia komisji nie wyszły od jednej osoby, lecz przyjęte zostały jednomyślnie przez wszystkich siedmiu głównych członków, reprezentujących wszystkie trzy stronnictwa polityczne obu izb parlamentu brytyjskiego.

Zalecenia komisji nie są przypadkowe, ani mgliste, one niepowiązane ze sobą. Traktując o wszystkich zagadnieniach przyszłego ustroju i rządów w Indiach. Oparte są na ważkich zasadach, z których pierwsza rzuca hasło takiego ustroju, w którym wszelkie komisje okazały się w przyszłości niepotrzebne. Inne stanowią podstawę planu, rozstrzygającego wszystkie dzisiejsze praktyczne potrzeby Indii pozostawiając miejsce dla przyszłych uzupełnień i poprawek.

Projekt rządów prawnicy i komisijny wykonawcy rozporządzeń i dekretoów egzekutywy centralnej są wyrazem metody przewidywania przyszłych możliwości rozwoju. W przeciwstawieniu do tych koncepcji projekty indyjskie przeoczyły ten ważny punkt, gdyż były opracowane pośpiesznie i dlatego dość chaotycznie.

Parlament brytyjski nie może odrzuć wyraz się swej odpowiedzialności za udział w działalności centralnego rządu indyjskiego, ale rozszerzenie jego uprawnień, jak również przełanie w przyszłości jego władzy usprawniły może dopiero praktyka i rozwój wypadków.

Przechodząc do konkretnych spraw, Simon wyraził się z wysoką pochwałą o poloję indyjskiej która, jakkolwiek uważana jest jeszcze przez pewną kofa za widomy wyraz biurokracji obecnej, uchroniła, w istocie szereg prowincji od niechybnej

tylka i wygramolił się z wózka.

Pośpieszyłem z troskliwym wiadom:

— Co się stało, kochany wujaszek?

— Tfu! Zginota! — zaklął. — W życiu ja nie widział takiego przekleństwa, jak wdowa Jedzonkowska! Tfu!

Jak tylko złapał trochę oddechu potoczyła się opowieść:

— Patrzaj co mnie wydarzyło się! Byłem ja pojechałszy w dobrym zdni wuj i wesolosi do tej czortowskiej wdowy, namierzając się podwieść ją tutaj — pokazać moje pokupki. Jadąc biorę ja się na starą drogę. Motylek jak dziecko, aż patrzeć przyjemno. Podjechał ja do jejnego domu. Sama wychodzi spotykać. Ot, siadamy, gawędzimy. Ona traktuje mnie naliwieczką i zakąską, że proszę siadać. Rozgadawaliśmy się o miście, o pokupkach pytam się, niejużby ona nie była w życiu obaczyć takowe. Wiadomo, babka tylko tego i czekała. Siadamy w kałamaszka — i wio, Motylek! Jedziem. To już biorę się na dobrą drogę, wiesz przez wioski. Motylek idzie aż dusza raduje się. A wdowa tylko mnie i powiara:

— Ot panski konik, panie Brzuszkiewicz, że drugiego takiego nie najdzie w całym powiecie.

Wiadomo, mnie aż słodko słuchać. Wjeżdżamy my do pierwszego wsi. Patrzaj a toż co! Mój Motylek zastanowił się prosto przed drzwiami zajazdu Abramki. Biję ja jego, żeby szedł. Ani nie idzie. A wdowa tylko zamrużywszy ka pyta:

— Oj, chity ty chity, kochanie! Wiadomo warszawskiego ducha napawisz się!

U.

— A dlaczegoż on tak stał przed karczmą?

Ja milczę, i nic, tylko batogiem Motylka. No, poszedł na koniec. Jedziem dalej. Pomalutku rozmawiamy. Ot i druga wieść. Motylek tak i staje jak mur przed karczmą, wiesz, ta co ja ten ryż Mowsza trzyma.

Patrzaj ja, aż wdowa już wyciągnęła głowę w ryj i tylko nosem cięga. Zaczynam ja batogów Motylka i już mnie złość napadła. I słowo niejake brzydkie jedno i drugie powiedział. A Motylek jak z kamienia. Musiał ja zleść z kałamaszki i ciągnąć za uździenica, że go odprowadzić od drzwi karczmy.

Jedziem dalej, milczym już, nie nie gadamy... W trzeciej wsi taka sama historia przed drzwiami zajazdu. Patrzaj ja, aż tu moja wdowa skacze z wozu i powiada mi głosem syczącym jak gadzina:

— Panie Brzuszkiewicz, dosyć mnie tego. Już mnie nie ocyganisz pan. I wiedz pan, że ja uczciwa kobieta i nigdy nie posłubię takiego hulaka i pijaka, jak pan jesteś.

I nie czekając odpowiedzi zakręciła ogonem i pooszała, a ja został jak dumny na drodze. Ot kiedy wiedzma. No, i co powiesz kochanie!?

— Powiem, że Motylek oddał wujowi wspaniałą przysługę.

W tem miejscu wuj mój Serwacy Brzuszkiewicz przymrużył dwojga i lewe oko:

— Oj, chity ty chity, kochanie! Wiadomo warszawskiego ducha napawisz się!

U.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERPNI R. B.

Podróż Prezydenta Rzeczypospolitej

PRZEZ TEREN POW. ŚWIECIAN-SKIEGO.

W niedzielę w dalszym ciągu swej podróży po Wileńszczyźnie P. Prezydent Rzeczypospolitej przejechał wzdłuż całej granicy litewskiej.

Dostojnego gościa witało duchowieństwo, nauczycielstwo tłumy zebranej ludności wiejskiej i działwa szkolna. Wszędzie występowały ze sztandarami największe stowarzyszenia oświatowe litewskie, jak tow. św. Kazimierza i stowarzyszenie „Rytas”.

W Łyngmianach, wsi, przedzielonej przez granicę polsko - litewską na dwie części, P. Prezydent udał się do miejscowej szkoły, w której działają zarówno polska, jak i litewska przygotowała na cześć Głowy Państwa piękną uroczystość. Dostojnego Gościa powitała hymnem państwowym. Imieniem działu przemysłowego jedna z uczennic po polsku, a zakończyła wyrażeniem w języku litewskim hołdu P. Prezydentowi. Ludność wiejska, której nie broniło wstępu zapelniała salę szkolną, pragnąc zbliżyć się do Dostojnego Gościa.

Wrażenie z tej uroczystości było wielkie, specjalnie zaś w tych warunkach, tj. o krok od posterunków granicznych litewskich. W Łyngmianach p. Prezydent zwiędził również tamtejszą strażnicę Korpusu Ochrony Pogranicza.

O godz. 11 przed południem przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej do Świecian gdzie wysłuchał Mszy św. celebrowanej przez JE ks. biskupa Michalkiewicza przybyłego z Wilna.

Następnie p. Prezydent zwiędził pokaz przemysłu ludowego powiatu świeciańskiego. Następnie udał się p. Prezydent do gmachu państwowego seminarium nauczycielskiego męskiego. Przed gmachem uformowały się bardzo liczne organizacje i młodzież szkolna. P. Prezydent przeszedł wśród szpalerów młodzieży szkolnej i wysłuchał przemówień działaw, która wręczyła mu mnóstwo kwiatów.

W POW. WILENSKO - TROCKIM

W Świrze pan Prezydent Rzeczypospolitej wziął udział w odsłonięciu pomnika na górze Batorego. Zwiędziwszy z kolei kolumnę przeciwiągłączną w lokalu sejmikowej przychodni lekarskiej oraz obejrzawszy nowowytbudowaną 7-mio klasową szkołę powszechną, która za pozwoleniem Dostojnego Gościa przyjął imię Szkoły imienia Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, udał się pan Prezydent Rzeczypospolitej na teren powiatu wileńskiego trockiego.

Liczne miejscowości tego powiatu wystąpiły również z gorącymi powitaniami Głowy Państwa. Przy wjeździe do Nowej Wilejki eskortował samochód Pana Prezydenta szwadron honorowy 13 pułku ułanów. Koło bramy pałacowej zebrało się duchowieństwo i ludność, w której imieniu przemówił burmistrz Nowej Wilejki, oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Nie dojeżdżając do Nowej Wilejki Pan Prezydent odwiedził posiadłość ministra Pracy i Opieki Społecznej Pry-

stora, podejmowany gościnnie przez gospodarza.

POWRÓT DO WILNA.

Z Nowej Wilejki odjechał p. Prezydent do Wilna, dokąd przybył o godzinie 8 wieczorem.

O godz. 22 odbył się w pałacu raut wydany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który zgromadził blisko 1000 osób przedstawicieli całej Wileńszczyzny.

Po przedstawieniu Panu Prezydentowi gości przez wojewodę, Pan Prezydent odbył cerce, rozmawiając z obecnymi. W rautie uczestniczyli najwybitniejsi dostojnicy kościoła i wszystkich wyznań, konsulowie państw obcych, generalicja, profesorowie U.S.B., prezydent miasta, reprezentanci organizacji społecznych, sadownictwa, prokuratury, władz państwowych i samorządowych, prasy, świata artystycznego, naukowego i literackiego, słowem reprezentanci wszystkich sfer społecznych.

UROCZYSTOŚĆ W LEGACISZKACH

Wczoraj rano Pan Prezydent udał się do Legaciszek, kolonii wypoczynkowej studentów, gdzie w miłym nastroju spędził przeszło godzinę, podejmowany przez gospodarzy czarną kawą.

P. Prezydent położył swój podpis w księdze pamiątkowej i pozwolił się sfotografować w otoczeniu młodzieży.

POŻEGNANIE DOSTOJNEGO GOŚCIA.

O godzinie 3 pp. na podwórku Pałacu Reprezentacyjnego zebrały się liczne delegacje organizacji społecznych i młodzieży szkolnej, jak również reprezentanci władz, którzy przybyli pożegnać P. Prezydenta. Po przejściu wśród szpalerów zgromadzonych Pan Prezydent opuścił Pałac wśród gromkich okrzyków zebranych na ulicy tłumów. W pewnym momencie do orszaku p. podbiegła jakaś kobieta, a następnie młody człowiek, którzy wręczyli Panu Prezydentowi podania.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Suwałk, gdzie w dniu jutrzejszym obecny będzie na uroczystym obchodzie 10 lecia 3 pułku szwoleżerów. W Suwałkach odbędzie się poświęcenie pomnika Kozietulskiego, którego imię nosi wspomniany wyższy pułk. Pomnik jest dziełem znanego rzeźbiarza Witkowskiego.

PRZEMÓWIENIE PŁK. BOCIANSKIEGO.

Wygłoszone podczas powitania Pana Prezydenta Mościckiego w Mołodecznie.

Najdostojniejszy Panie Prezydencie! U wrót Bramy Mińskiej, miałem zaszczyt złożyć Ci raport i hołd o poległych i żyjących braci żołnierskiej Mińskiej Pułki strzelców, pozwól, że tu, wobec zgromadzonych przedstawicieli wszystkich stanów, którzy na zaproszenie swego pułku przybyli odczytać z najodleglejszych zakątków, by wspólnie z wojskiem pokonać się Majestatowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — będą rzeczniczkami uczuć wszystkich stanów dla naszej miłej Macierzy i dla Twojej, Panie Prezydencie, Najczcigodniejszej Osoby.

Mimo tylu udręk dziejowych i nawałnic wojennych, nigdy nie wygasła na naszej ziemi miłość ku Ojczyźnie, czego najlepszym dowodem jest napis na naszej chorągwi pułkowej w języku polskim i białoruskim, podarowanej przez miasto Mińsk w roku 1919, świadcząca, że ta ziemia na zew Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego wystawiła samą 6 pułków piechoty.

I nie zmieniło się to uczucie do dziś dnia choć od czasu do czasu dochodzą Cię z naszych stron wieści, zasmucające Twoje ojcowskie serce, że synowie tej ziemi nagle na zagładę Ojczyzny. To są tylko jednostki, często nieświadome swych czynów, działających pod wpływem płatnych agitatorów obcych.

Racz przyjąć zapewnienie od wszystkich tu przedstawicieli, zarówno od tych, którym z działa przysługiwało prawo ginąć za Ojczyznę, a których dworki w czasie niewoli stały się ogniskami kultury polskiej, promieniącej na wsze strony, jak również od tych, co rozsiadli po wioskach naszej ziemi, którzy w pocie czoła orzą tę ziemię piaszczystą i biedną, by wydała im ziarno na kawałek czarnego chleba — od tych, co od rana do późnej nocy siedzą przy swych warsztatach, by wyżywić swe liczne rodziny i od tych, co po miasteczkach, jako kupcy ciążą groźdą, mnożąc majątek kraju — racz przyjąć to zapewnienie, że wszyscy my tu jedniacy, że wszyscy my tu Twoi.

Niech mi wolno będzie dać wyraz wspólnym uczuciom zebranych tu przedstawicieli wszystkich stanów naszej drogiej ziemi w okrzyku:

Najjaśniejsza Rzeczypospolita, Jej Prezydent Ignacy Mościcki i nasz ukochany Wódz, Marszałek Józef Piłsudski — niech żyją!

PRZEMÓWIENIE P. ZYGUNTA BORTKIEWICZA.

Mowa wygłoszona przez prezesa Zw. Ziemian pow. Świeciańskiego Zygmunta Bortkiewicza w dniu 28 czerwca w Kozycynie w czasie obiadu w obecności Pana Prezydenta R. P.

Dostojny Panie! Nieznane są wyroki Boże. — Dwór, w którym w ciągu długich lat wojny kolejno gospodarzyli hordy najeżdżających wojsk: niemieckich, bolszewickich i litewskich, przeżył — i doczekał chwili, kiedy w progi jego wstąpił najjaśniejszy Dostojny Państwa Polskiego, kiedy na szczycie jego zawiśł sztandar Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Są chwile w życiu niezapomniane — chwile, które w sercach ludzkich pozostają na zawsze.

Pamiętny jest nam tu wszystkim rok 1919, kiedyśmy po długich oczekiwaniach i chwilach zwątpienia doczekali wojsk naszych, kiedyśmy po raz pierwszy ujrzeli mur muru żołnierza polskiego!

Wówczas to oni — żołnierze — nam nieznanym przez koszar strasznych przeżyli — przynieśli wiarę w odradzającą się Ojczyznę — wiarę w dalsze życie.

Pamiętny nam będzie również dzień dzisiejszy, bowiem Twoja wśród nas obecność Panie Prezydencie, zbliżając nas do Majestatu Najjaśniejszej, krzepi jednocześnie nas na duchu i utrwala w wierze, że wielki cud zmartwychwstania Polski, o którym śniły całe pokolenia, a którego Bóg zezwolił nam doczekać — stał się rzeczywistością niezmierzalną, faktem po wiecze czasowy.

Twoja zaś osoba, Dostojny Panie, jako meza pracy i nauki, jest niejako symbolem Polski pracującej, Polski idącej naprzód z postępem wiedzy. Toteż ten Twój przykład wysoko cenimy, rozumiemy bowiem, iż tylko praca wyteżona we wszystkich dziedzinach zapewni potrafi naszej Ojczyźnie się i po tęgiej mocarstwu. Za te chwile radości i głębokiego wzruszenia, jakie daje nam Twój pobyt wśród nas, Dostojny Panie, niech mi wolno będzie w imieniu własnym i zebranych tu ziemian naszego powiatu złożyć Ci wyrazy hołdu i serdecznego podziękowania.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki niech żyje!

Sprawki ujętego na granicy kupca łódzkiego

Aresztowany na granicy w chwili ucieczki do Litwy kupiec łódzki Szezyngier, jak okazuje się jest bohaterem afery wekslowej sięgającej 200 tys. zł.

Przed dwoma tygodniami Szezyngier zlikwidował swe interesy w ten sposób, że znikł z Łodzi niespodziewanie pozostawiając

moc niewykupionych weksli pokrycie których dopiero po zniknięciu Szezyngiera okazało się sfalszowane.

Zbieg w chwili aresztowania miał przy sobie 50 tys. zł. i jak twierdził miał zamiar uruchomić w Kownie handel konfekcyjny.

8 SĄDÓW

DWUZNACZNA ROLA GAJOWEGO.

Wczoraj Sąd Okręgowy, któremu przewodniczył wiceprezes Kaddyski, rozpoczął sprawę małżeńską Józefa i Zofii Leśniewskich oraz mieszkanka Litwy Edwarda Sadowskiego oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Litwy.

Sprawa rozpoznawana była przy drzewach zmagających, co nie pozwala nam podać przebiegu rozprawy.

Wszyscy oskarżeni aresztowani byli swego czasu po stwierdzeniu ich działalności szpiegowskiej. Leśniewski został rzekomo odrzucony poza granicę z rozkazu władz litewskich i w Polsce urządził się na stanowisku gajowego, natomiast Sadowski, znany był w środowisku wojskowym jako szauis — zagorzały wróg Polski.

Im to przypisywano fakt aresztowania, a następnie rozstrzelania Feliksa Paszkiewicza i Franc. Lewanowicza.

Jak widać władze, z rozkazu których zostali oni aresztowani i przekazani sądom, nie zdobyły zgromadzić dostarczającej ilości dowodów stwierdzających winę, gdyż Sąd nie znalazł podstaw do wyнесienia wyroku, skazującego i niewinnym wszystkim.

po ogłoszeniu wyroku — prokurator — p. Sakowicz, zapowiedział wniesienie skargi apelacyjnej. Obronę wnosili adwokaci: Neyman i Sowiński.

PLAGA LANDWAROWA.

Następna sprawa, rozpoznana przez Sąd była, z oskarżenia Stanisława Tomczaka. Jęgodność ten przez długie czasy był istną plagą mieszkańców Landwarowa, których mieszkanka, składy i spiżarnie okradał ze zrzędną ścią złośliwą.

Złapano go wreszcie i wówczas wszystkie naraz sprawy wyszły na jaw.

Sąd skazał go, łącznie za wszystkie przewinienia, na 4 lata więzienia.

Przez ten czas landwarowianie będą mogli spać spokojnie, o ile nie znajdzie się jakiś inny spryciarz.

Dla oczyszczenia krwi picie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Stosowana przez bardzo wielu lekarzy woda Woda Franciszka-Józefa wzmacnia żołądek, reguluje trawienie nie poprawia stan krwi, uspakaja system nerwowy, daje zdrowie całemu organizmowi i jasność umysłu. Zadać w aptekach i drogeriach.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam o łaskawe umieszczenie w pożytnym Pańskim piśmie poniższej wiadomości.

(Wobec ukazania się na półkach księgarskich zeszytu (nr 1) „Nasza Forma” wydawnictwa Stowarzyszenia Akademickiego Cechu św. Łukasza z inicjatywą „USB” (Uniwersytet Stefana Batorego) i „WSP” (Wydział Sztuk Pięknych) podaje do wiadomości, że ani ten zeszyt ani za stronę ilustracyjną Wydawnictwa tego Wydziału Sztuk Pięknych nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności. Z wysoce poważaniem.

Dziekan J. Ruszczyk.

RADJO

WTOREK, DN. 1 LIPCA 1930 R.

11.58 — Sygnał czasu z Warsz.
12.10 — 12.40 Muzyki; z płyt gramofonu.
13.00 Kom. meteorologiczny.
17.15 — 17.30 Program dzienny.
17.20 — 17.35 — Kom. Adm. Aeroklubu
17.35 — 18.00 Odczyt turyst. - krajow.
18.00 — 19.00 Tr. z Ostrej Bramy. Uroczyste doroczne nabożeństwo.
Pierwsze z cyklu czterdzieli w.g.p.
19.00 — 19.25 Aud. literacka.
19.25 — 19.35 Program na środę i romantyc.
19.35 — 19.50 — Tr. z Warszawy Przewidywania.
19.50 — 20.15 „Regionalna audycja francuska.” „Piosenki bretońskie” — odpiewa p. S. Kontar przy własnym akompaniamencie.
20.15 — Koncert z Warszawy. Po koncercie komunikaty i transmisja z lokalu Automob. bilikulu polskiego.

Mamy do sprzedania
na bardzo dogodnych warunkach i przystępnych cenach większą ilość majątków ziemskich i folwarków o dobrej glebie z dobrą zabudową i kompletnym inwentarzem. Agencja „Polkres” Wilno, ul. Królewska 3, telefon 7-80. 6892-1

trzymał się, Witkowski oddał strzał ostrzegawczy w powietrze. Pomimo to Tokaczewski nadal uciekał. Przechodząc w tym czasie nad Wilgą plut. 6 ppłg. Strzelec Stanisław zatrzymał uciekającego, który stawiał przy tym czynny opór. Następnie Tokaczewski doprowadzony został na posterunek. Z powodu oddania strzału żadnego wypadku z ludźmi nie było.

— Między sąsiadkami. Onegdaj przy ul. Gedyminskiej 49 wyniada sprzeczka pomiędzy lokatorkami tego domu Dziewanową i Rodziwiczową, która przeistoczyła się następnie w bójkę w trakcie której przyszła w sukurs Dziewanowej jej córka uczennica gimnazjum w N. Wilejce. Rodziwiczowa została obłądana na ziemi a panna Dziewanowa na zaczęła bić ją garściami po głowie powodując uszkodzenie czoszczki. Policja prowadzi dochodzenie przeciwko krewnej znaniec i jej mamusi.

Samobójstwo żołnierza podczas warty. W Mołodecznie popełnił samobójstwo kanonik 19 pap Józef Jasinowicz strzelając do siebie z karabinu podczas pełnienia warty przy obiektach wojskowych.

— Śmierć do alkoholu. Zmarł wskutek używania spirytusu drzewnego Korzeniowski Jan, lat 50, mieszkaniec Olechnowicz.

KRONIKA

WTOREK
1 Dziś
Teodoryka
Jutro
Martyniana

W. słońca o godz. 3 m. 19

Z. słońca o godz. 8 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. w Wilnie.

z dnia 30. VI. 1930 r.

Ciepłota średnia w mm. 757

Temperatura średnia -1- 15

Temperatura najwyższa -1-19

Temperatura najniższa -1- 11

Opad w milimetrach: ślad

Wiatr Północno-zachodni

przeważający

Tendencja barometryczna: spadek

U w a g i: półpochwimno, przelotny deszcz.

KOŚCIELNA

— 4-to rocznica Koronacji Obrazu M.B. Ostrobramskiej. Wziera, miłość i wdzięczność całego narodu w dniu 2 lipca 1927 r. włożyła na głowę Marii Najśw. Miłosznej Matki, na Ostrej Bramie królującej, koronę złotą i oto odtąd postanowione po wsze czasy, ku utrzymaniu i ożywieniu czci i wdzięczności względem Marii Ostrobramskiej, pamiątkę jej koronacji uroczystość co roku obchodzić. W tym bież. roku nabożeństwo rocznicowe odbędzie się następująco: we wtorek 1 lipca (wielką) litania uroczysta z nauką o godz. 6 wiecz. we środę 2 lipca 1 Msza św. uroczysta o godz. 8 rano, 11 Msza św. o godz. 11 rano litania uroczysta z nauką o godz. 6 wiecz. ten sam porządek nabożeństw będzie zachowywany i we czwartek i piątek. JE ks. arcybiskup metropolita wileński celebrować łaskawie będzie a nauki i wygłoszą PW. ks. kanonik Kapituły Wileńskiej Leon Zebrowski.

Idźmy, śpieszmy do Marii Matki, Serca Jej swe wdzięczne nieśmy.

URZĘDOWA

— Konfiskata za umieszczenie reklamy „Centrolew”. Wczorajsze gazety żydowskie „Wilner Tog” i „Wilner Cajt” podały rezolucję, uchwaloną na zjeździe Centrolewu, co spowodowało, że Starostwo Grodzkie przysłało towary nakłady tych pism.

— Droga Prudy-Lebiedziewo została oddana do użytku publicznego. Wobec ukończenia robót brukarskich na odcinku drogi państwowej 3/25 pomiędzy Str. Prudy, a m. Lebiedziewo, który był zamknięty dla ruchu kołowego, Urząd Wojewódzki powiadomił, iż powyższy odcinek został otwarty z dniem 22 czerwca r. b. do użytku publicznego.

SĄDOWA

— Sesje wyjazdowe Sądu Okręgowego. W okresie od 3—9 b. m. obradować będzie w Postawach i Lidzie sesja wyjazdowa — Sądu Okręgowego w Wilnie.

UNIERSYTECKA

— Z Uniwersytetu. Wydział Humanistyczny. Dziś, dnia 1 lipca r. b. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o godz. 13 odbędzie się następujące promocyjne na doktora filozofii:

Waleriana Charkiewicz, Władysława Kuźniara, Jędzewicza Piotrowicza z Wokulskich, Ks. Kazimierza Kucharskiego. Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Wileńskie Towarzystwo Lekarskie: We środę dnia 2 lipca r. b. o godz. 20 w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) dr. Krotow — z I Kliniki Chor. Wewn.: Urografia jako dalszy postęp rentgenologicznej (z pokazami peryelogramów); 3) dr. de Rosset — w sprawie wpływu uroselectanu na ustrój ludzki; 4) prof. Z. Orłowski i doc. Czarnecki: o wpływie uroselectanu na krążenie.

RÓŻNE

— Nieprawdziwe pogłoski o nieważności banknotów 5 złotych. Wczoraj rozeszła po mieście pogłoska iż z dniem 1 lipca nieważne są 5 złotych banknoty papierowe, co spowodowało że niektóre sklepy i biura odmawiały przyjęcia tych banknotów wzbudzając tym zaniepokojenie wśród posiadaczy tych biletów bankowych. W związku z tem zwrócićśmy się zapytaniem do p. dyrektora B.P. p. Bielaśa, który kategorycznie zdemontował te pogłoski, bowiem 5 złotych papierów nawet za rok nie będą wycofane z obiegu i będą wymieniane bez żadnych ograniczeń.

— Strzały do złośliwca. W niedzielę o g. 11 posterunkowy Witkowski Jan z rezerwy P.P. m. Wilna odprowadzał do 3 posterunku P.P. znanego złośliwca zawodowego Tokaczewskiego Józefa. Subocz nr. 28. o drodze Tokaczewski rzucił się do ucieczki ufać Kanoniczną w kierunku rzeki Wilgi. Posterunkowy Witkowski podczas pościgu kilkakrotnie ostrzegł Tokaczewskiego okrzykiem „stój”. Gdy ten jednak na wezwanie nie zatrzymał się.

— Samobójstwo. Skietowa Zofia Wielka nr. 3 uświadała pozbawić się życia przez wypicie spirytusu skażonego. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwoził desperatkę w stanie niebezpiecznym życia do szpitala żydowskiego.

— Poranienie awanturka. W dn. 29 bm. o godz. 19.30 posterunkowy Stefanowicz pełniący służbę przy ul. Beliny około cmentarza prawosławnego zauważył pijanego osobnika, który usiłował pobić przejeżdżającego dorózką. Podczas legitymowania przez posterunkowego Stefanowicza owego osobnika, drugi nieznaną osobnik zaatakował posterunkowego laską. Broniąc się Stefanowicz wydo był bagniet odbijając laskę i zadając awanturującemu się bagnietem lekką ranę ciętą w lewą rękę powyżej łokcia. Obaj awanturnicy Jędzewski Józef lat 19 i Wieckowski Franciszek, lat 20 zamieszkali w Kuprjaniszkach zostali zatrzymani. Obaj byli pijani. Po nałożeniu opatrunku Jędzewskiemu obu osadzono w areszcie centralnym.

— Strzały do złośliwca. W niedzielę o g. 11 posterunkowy Witkowski Jan z rezerwy P.P. m. Wilna odprowadzał do 3 posterunku P.P. znanego złośliwca zawodowego Tokaczewskiego Józefa. Subocz nr. 28. o drodze Tokaczewski rzucił się do ucieczki ufać Kanoniczną w kierunku rzeki Wilgi. Posterunkowy Witkowski podczas pościgu kilkakrotnie ostrzegł Tokaczewskiego okrzykiem „stój”. Gdy ten jednak na wezwanie nie zatrzymał się.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie

ul. Holendernia 12, tel. 13-30 (gmach warsztatów Państwowego Szkoły Technicznej) Przyjmuje się zapisy do grup: LII zawodowej i LII amatorskiej, które rozpoczyna zajęcia w dniu 1 lipca r. b.

Nauka jazdy na 4 typach nowoczesnych maszyn. Specjalna sala doświadczalna dla zajęć praktycznych. Nowocześnie urządzone warsztaty reperacyjne dla samochodów i traktorów (ciągników rolniczych).

Dorabianie części zamiennych. Zapisy przyjmują i informacji udziela sekretariat kursów codziennie w godzinach od 10-iej do 18-iej. Dla pp. oficerów i urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki.

Rękawiczki skórkowe i letnie najmodniejszych odmiann polecia

Polska Składnica Galanteryjna FRANCISZKA FRICZKI

Zamkowa 9 (róg Skopówki), tel. 6-46

PIANINA I FORTPIANY

światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Krentopf i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r.

WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. K. Dąbrowska SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

SENSACYJNA ZNIŻKA CEN!

I to na najpopularniejszy samochód w Polsce...

Bieżące modele Chevrolet 6 — zupełnie nowe — z pełnym wyposażeniem — posiadające ponadto cały szereg ulepszeń, specjalnie dodanych ostatnio dla pełnego zastosowania Chevroletów dla polskich warunków drogowych — karoserje w większym wyborze kolorów — gwarancja General Motors.

Jest to wyjątkowa sposobność kupna słynnego wozu słynnych fabryk. General Motors ma ustaloną reputację co do solidności i niewzruszonej stałości swych przedsiębiorstw, tak w Polsce, jak i na całym świecie.

Tylko ograniczona liczba wozów po tak niebywale niskiej cenie. Szybka decyzja jest więc konieczna. W każdym przedstawicielstwie rejonowym możesz obejrzeć wszystkie bieżące modele Chevroleta i dowiedzieć się o dogodnych warunkach kupna na spłaty.

CHEVROLET 6
WYRÓB GENERAL MOTORS

Phaeton, dotychczas Zł. 10.000, obecnie Zł.	8.000
Sedan, dotychczas Zł. 13.650, obecnie Zł.	10.650
Landau Sedan, dotychczas Zł. 16.500, obecnie Zł.	10.650
Sport Cabriolet, dotychczas Zł. 15.450, obecnie Zł.	10.650
Półciężarówka dotychczas Zł. 7.150, obecnie Zł.	6.000

SPORT

Wyniki Turnieju Tenisowego

H. HOHENDLINGERÓWNA I R. JANKOWSKI ZDOBYLI PUHARY. PRZEGALIŃSKI REWELACJĄ TURNIEJU.

Jak już podawaliśmy w poprzednim numerze, w sobotę, rozpoczął się na kortach tenisowych w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego turniej tenisowy, do którego programu weszły: gra pojedyncza pań (z wyrównaniem) o puchar firmy J. Nowicki i Syn oraz gra pojedyncza panów (z wyrównaniem) o puchar Redakcji „Słowa”.

W godzinach porannych odbyły się ćwierćfinały nienozegrane lub niedograne poprzedniego dnia.

Czwierćfinały przyniosły następujące rezultaty: Weysenhoff — Bielski 6:3, 6:1, Gaerle — Dowbor 6:3, 6:4, Przegaliński — Desz 6:3, 7:5; Jankowski — Mokrzecki 6:3, 3:6, 6:1.

Rewelacją turnieju zaczyna być Przegaliński, młody zawodnik, o którym ktoś powiedział następnie, że jest „tajemnicą parku sportowego”.

Rzeczywiście, absolutnie nieznany, skromny na wygląd, b. opanowany i przytem ruchliwy na korcie robi jaknajlepsze wrażenie.

Daje sobie rady niemal z każdą piłką a rękoprowadzenia przyjmuje bez oznak zdenerwowania.

W półfinałach Gaerle zostaje pokonany przez Przegalińskiego 6:3, 6:4, a p. Weysenhoff w tym samym stosunku przez Jankowskiego.

Wynik ostatni był zupełnie nieoczekiwany, gdyż ogólnie uważano, że zwycięży prof. Weysenhoff. Stało się inaczej, dlatego, że naogół leader tenisistów wileńskich grał gorzej niż normalnie: Promienie słoneczne, przedzierające się przez liście drzew tworzyły

na korcie istną szachownicę i utrudniały grę. Słabszy wzrok był w tym wypadku handicapem zbyt wysokim. Końcówka spotkania, za zgodą obu graczy, niezagrała na innym korcie.

Po półgodzinnej przerwie odbyło się spotkanie finałowe. Przypuszczano początkowo, że zwycięży „nieznany tenisista” Przegaliński. Zanosilo się nawet na to początkowo, jednak Jankowski, mimo przemęczenia poprzednimi spotkaniami i dopingowany przez sympatów znacznej większości publiczności, której jest faworytem, potrafił wybrnąć z trudnej sytuacji i przechrlić szale zwycięstwa na swoją stronę. Wynik 6:3 i 6:4 dał mu tytuł zwycięzcy turnieju o puchar Redakcji „Słowa”.

Jednocześnie z panami, panie rozegrały dalszy ciąg spotkań.

Po dogrywce Siedziukiewiczówna pokonała Kwisieliewiczównę 6:4, 5:6, 6:3 kwalifikując się tem samem do finału.

W drugim półfinale Hohendlingerówna nie bacząc na heroiczne wysiłki hr. Łubieńskiej i Dowborowej, wyeliminowała je z turnieju.

Finałowe spotkanie pań Hohendlingerówny i Siedziukiewiczówny dało widzom nie mało emocji i w rezultacie zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem Hohendlingerówny 6:0, 2:6, 6:3.

Po skończonych zawodach odbyła się, nietylko uroczysta, co serdeczna ceremonia wręczenia pucharów zwycięzcom uczestnikom turnieju jak się już rzekło p. p. Halinie Hohendlingerównie i Ryszardowi Jankowskiemu.

Współzawodnicy i publiczność składowali triumfatorom gratulacje.

Turniej zakończył się ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich zawodników, którzy w rozmowie z delegatem naszej Redakcji kolegą W. Tatarzyńskim oświadczyli, że organizacja zawodów, spoczywająca w rękach p. p. J. Grabowieckiego jako głównego sędziego — handikap'era, sekretarza okr. zw. tenisowego kpt. Krydla oraz kierownika Parku, p. K. Andrzejewskiego była bez zarzutu.

W następnym roku turniej zgromadzi napewno jeszcze większą ilość zawodników, takie bowiem jest jego zadanie. Oby tak było.

Osman.

Redakcja „Słowa” tą drogą pozwała sobie złożyć wyrazy wdzięczności wszystkim, kto wziął na siebie trud zorganizowania turnieju, a zwłaszcza p. p. J. Grabowieckiemu, kpt. Krydłowi, prokuratorowi B. Dowborowi i K. Andrzejewskiemu.

ŻADAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
PROF. A. PAKA

WEZWANIE

Wobec likwidacji Wojskowego Zjednoczenia Spożywczego Spółdzielni z ogr. odpow. w Warszawie i Oddziałów w Wilnie i Poznaniu, wzywamy wszystkich wierzytelców tak z rachunków otwartych, jak i akceptów bez względu na termin ich płatności, by we własnym interesie zgłosili jak najwcześniej swe pretensje, gdyż chcemy przystąpić do ich regulowania.

Zgłoszenia należy kierować do Wojskowego Zjednoczenia Spożywczego, o w Warszawie, Nowy Świat 69 i do Oddziału w Wilnie ul. Mickiewicza 13.

WOJSKOWE ZJEDNOCZENIE SPOŻYWCZE

Spółdzielnia ograna o/p. w likwidacji w Warszawie.

KINO
MIEJSKIESALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 3.

Od dnia 1 do 6 lipca 1930 roku w kinie będą wyświetlane filmy:

„U P I O R Y“
Sensacyjny dramat w 2 serjach, 12 aktach. W roli głównej: Harry Peel. Nad program: „BOBUŚ STRAZAKIEM”, komedia w 3 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. Następnym program: „O MATKO”.

KINO-TEATR

„HELIOS“

Dziś! **Przebrój niemy** od godz. 4.30 do 7-ej ceny miejsc: zniżone: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł. Cały świat oczarowany i olśniony wielkim filmem, **„ULUBIENICA MAHARADZY“** Wzruszający do głębi dramat miłosny. W roli głównej: Miss Indja SEETA DEWI. Polowanie na tygrysy. Malownicze krajobrazy, 20.000 Indusów, 2.000 koni, 40 słoni i stado tygrysów. DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY. Początek seansów od g. 4.30, ostatni o g. 10.15.

Pierwsze Dźwiękowe Kino

„HOLLYWOOD“
Mickiewicza 22.

Dziś! **Przebrój niemy** od godz. 4.30 do 7-ej ceny miejsc: zniżone: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł. Cały świat oczarowany i olśniony wielkim filmem, **„ULUBIENICA MAHARADZY“** Wzruszający do głębi dramat miłosny. W roli głównej: Miss Indja SEETA DEWI. Polowanie na tygrysy. Malownicze krajobrazy, 20.000 Indusów, 2.000 koni, 40 słoni i stado tygrysów. DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY. Początek seansów od g. 4.30, ostatni o g. 10.15.

KINO

„ŚWIATOWID“
Mickiewicza 9.

Szampański film z pogodnych dni dawnego Wiednia p. t. **„WIEDEŃ. MIASTO MOICH MARZEŃ“** Przemile przygodowe filmik. W rolach głównych trzy **„Słonica“** ekranu: jedna z najpiękniejszych „LILIANNA HARVEY, niezrównany HARRY LIEDTKE i uroczą MARY KID. Nadprogram: WESOŁA KOMEDIA.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Świat. Bieżący zeszyt (25) tygodnika ilustrowanego „Świat” zawiera wstępny artykuł Prezesa Izby Polsko-Belgijskiej A. Wieniawskiego „Niepodległość Belgii — w setną rocznicę”, wrażeń J. Lorentowicza ze Zjazdu krakowskiego poświęconego czci Kochanowskiego „Kilka dni w Budapeszcie”, St. Kryszewskiego, artykuł b. min. inż. Cz. Klarnera o „Kryzysie mieszkaniowym”, przegląd sytuacji międzynarodowej „Na widnokręgu”, głosy prof. Handelsmana i pos. M. Niedziałkowskiego w sprawie unij państw europejskich, fascynujący feljeton W. Grubińskiego: „Co jest najprzyjemniejszą twoją rozrywką?”. Korespondencja z Paryża „Bulwar św. Michała” M. Pawlikowskiej, wierszyk żartobliwy J. Ejsmonda „Nasi Przyjaciół”, oraz szereg wiadomości teatralnych, literackich sportowych i t. p.

Numer urozmaicony rysunkami, oraz fotografiami aktualnymi i artystycznymi.

W dziale bibliotecznym „Świat” drukuje dwie powieści: Andrzeja Struga „Złoty Krzyż” i Claud Anet’a „Mayerling”.

Kosmetyka

Gabinet
Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej.

Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

Urode KOBIECĄ konserwuje, doskonalą, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulację i trwałe przywrócenie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjm. w p. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

PRZETARG

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W WILNIE NINIEJSZYM OGŁASZA, ŻE DNIA 8 LIPCA 1930 ROKU, O GODZ. 12-EJ W LOKALU DYREKCJI (UL. WIELKA NR. 66) ODBĘDZIE SIĘ PRZETARG NA WYDZIERŻAWIENIE NIZEJ WYMIENIONYCH RYBOŁÓSTW:

L.P.	NAZWA OBIEKTU	Nr grupy	Nadleśnictwo	Powiat	Gmina	Obszar ha	Cena wywoław. złotych w złoce	Wadium złotych	UWAGI
1	Jeziora Świrki, Pietruszany, Kaczanowszczyzna	29	Hoduciskie	Święciański	Twerecka	91,98	500,00	200,00	
2	Jezioro Dżisna	28	"	"	Dukszańska	2395,50	15,000,00	5000,00	
3	Batis	28	"	"	Daugielska	22,26	250,00	80,00	
4	Wstęp do jeziora Narocz	B	Duninowickie	Postawski	Kobylnicka	8009,00	11,500,00	500,00	
5	" " " Szwaszty, Duża i Mała	C	"	"	Komajńska	1093,00	450,00	150,00	
6	" " " Miasto	51	"	"	Niekasiecka	1328,00	500,00	200,00	
7	" " " Miadzioł i Szymbierz	52	"	"	"	1169,75	450,00	150,00	
8	Rzeka Mierczanka, Rudomianka, Zwigrda	5	Miedzyrzeckie	Wil.-Trocki	Rudziska	74,50	300,00	100,00	
9	Jeziora Obstra (Przebrodzkie)	49	Miorskie	Brasławski	Przedbrodzka	1056,00	10,000,00	2500,00	
10	Rzeka Wilja od Lubowa do Santoki	2	Niemieżyńskie	Wil.-Trocki	Niemieżyńska	88,83	650,00	200,00	
11	Wstęp do jeziora Świr	A	Podbrodzie	Święciański	Świrka	350,00	350,00	150,00	
12	Rzeka Wilja od Santoki do Michaliszek i jeziora Homel, Stara Pięta, Dzieciół, Garań, Miadziołski Us	3	"	"	"	"	"	"	
13	Jezioro Dryngis i Dryngiszczka	19	Święciański	Święciański	Worniańska	187,00	1820,00	600,00	Polawia się pstrąg
14	Jeziora Miegieżerys, Bierzyna, Podcejklinie, Podolinka, Markwinia, Markwinajis	25	"	"	Daugielska	400,00	4000,00	1500,00	Polawiają się leszcz i stynka
15	Jeziora Siowry, Aszyrynis, Batagoła, Lime-mark, Lokajka	8	"	"	Zabłocińska	72,12	400,00	150,00	
16	Jeziora Miedzyrzeckie, Korwie, Łukno, Biedugnia, jezioro Ilkuc, Iga, Turgojcie	17	Trockie	Wil.-Trocki	Janiska	90,34	1200,00	400,00	
17	Jezioro Białodane-Krasne i trzy obiekty bez nazwy	17	"	"	Rudziska	188,87	1600,00	600,00	
18	Rzeka Wilja w Zakrecie z odcinkiem w Buchcie	1	Wileńskie	Wilno	Wilno	31,00	350,00	150,00	
19	Jeziora Berce, Miedzwiedno, Otuzka, Oplesso, Głuboszcze	—	Brasławskie	Brasławski	Słobódzka	140,50	700,00	250,00	
20	Jeziora Podrobie, Szaki, Skrzypki	—	"	"	Opsa-Rymaszańska	98,40	500,00	200,00	
21	Jeziora Kamiona, Kruhloja, Szareniec	—	"	"	Płuska	31,20	255,00	100,00	
22	Snudy (część) i Krewce	27	"	"	"	1657,25	6100,00	2000,00	

Oferty na ustalonych formularzach oraz kwity Kasy Skarbowej z wpłaconego wadium należy składać lub przysyłać do Dyrekcji w zalakowanych kopertach z nadpisem: „Przetarg na rybołówstwo” do dn. 7 lipca 1930 roku. Oferty złożone na nieustalonych formularzach nie będą brane pod uwagę. Dnia 8 lipca w obecności przybytych oferentów w oznaczonej wyżej godzinie odbędzie się ustny przetarg poczem nastąpi otwarcie ofert. Dyrekcja zastrzega sobie prawo zatwierdzenia ofert i wyboru oferenta. Warunki umowy są do przejrzania w referacie rybactwa Dyrekcji w godz. od 12 do 14 codziennie (ul. Wielka nr. 66, pokój nr. 13) tamże też można otrzymać formularze ofert i wzory umowy.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W WILNIE.



6)

— A więc w więzieniu dowiedział się o istnieniu Domu Gattermana?
— Tak, wiesz przecież, że w więzieniu zawsze wiedzą o wszystkim!
— Ta — ak! — mruknął przeciągle Mathne Crow, bebnąc po stole swymi, podobnymi do łopatek palcami i kolejno przyglądając się badawczo braciom.

— Drodzy bracia, podjęliśmy się wielkiego i poważnego dzieła, na które go wykonanie patrzę obecnie, jako na święty obowiązek. Gdybyśmy musieli ponieść największe nawet ofiary, cofnąć się już nie możemy. Musimy być cierpliwi i bezwzględni. Szczęśliwy koniec okupi wszystkie trudności. Cel